



krótko

Bractwa strzeleckie

OPOLE. Pod medialnym patronatem opolskiego GN 24 lutego w Muzeum Śląska Opolskiego odbędzie się wernisaż wystawy „W jedności siła. Historia i tradycja bractw strzeleckich z terenów województw śląskiego i opolskiego”.

Sybirakom pamięć

W 72. ROCZNICĘ masowej deportacji Polaków z Kresów Wschodnich dawnej RP na Sybir w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu Mszę św. w intencji żyjących i zmarłych Sybiraków odprawił bp Paweł Stobrawa. W koncelebrze uczestniczyli: ks. Zdzisław Banaś, krajowy kapelan Związku Sybiraków, i ks. proboszcz Rudolf Świerc.

Światowy Dzień Chorego

Związani z krzyżem

Bp Paweł Stobrawa odwiedził mieszkańców Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego prowadzonego w Opolu-Szczepanowicach przez siostry franciszkanki.



Biskup udzielił sakramentu chorych

Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzą kapłanów Kościoła, aby modlili się nad nim i namaścili go olejem w imię Pana (Jk 5, 14) – ks. Marian Kluczny, kapelan domu, przywołał słowa z Listu św. Jakuba, prosząc biskupa o udzielenie sakramentu chorych, niosącego dary umocnienia w cierpieniu, odwagi w zwalczaniu pokus i pokoju w trwaniu przy cierpiącym Chrystusie.

– Chcemy naśladować Jezusa, który podczas publicznej działalności tak często przebywał wśród ludzi chorych. Spośród cudów, które uczynił, największe dokonało się wśród nich – przypominał bp Paweł Stobrawa, zwracając się do obarczonych krzyżem choroby i podeszłego wieku: – Chrystus nie

chciał, abyście w swoim cierpieniu byli osamotnieni, dlatego dzieła zbawienia świata dokonał w wielkim i okrutnym cierpieniu śmierci krzyżowej. Jesteście związani z krzyżem Jezusa, więc za św. Pawłem często powtarzajcie słowa: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

W kaplicy w Mszy św. z udzieleniem sakramentu chorych i błogosławieństwem ludzkim uczestniczyło 55 chorych, w większości na wózkach. – Pozostałych 45 mieszkańców nie wstaje z łóżka. Wielu z nich już od kilku, a na-

wet kilkunastu lat jest pod naszą opieką – mówi s. Serafina Bogdon, dyrektorka ZOL-u, w którym troskę nad chorymi sprawuje blisko 80-osobowy personel. – Pomagają nam także wolontariusze, m.in. studenci rehabilitacji – opowiada s. Serafina, podkreślając, że obecnie placówka jest w trudnej sytuacji. – 30 czerwca ma wejść w życie nowa ustawa o działalności leczniczej. Według niej mamy prowadzić przedsiębiorstwo, co kłóci się z charyzmatem naszego zgromadzenia – podkreśla s. Serafina.

Anna Kwaśnicka

Podarowali krew



KĘDZIERZYN-KOZŁE, 12 LUTEGO. Akcja „Podaruj kroplę miłości” w domu parafialnym na osiedlu Piastów

Caritas Diecezji Opolskiej w współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu rozpoczęła akcję zachęcającą do oddawania krwi „Podaruj kroplę miłości”. Potrwa ona cały rok, a rozpoczęła się 12 lutego w parafii pw. Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu. Od wielu lat działa tam jedyny w diecezji Parafialny Klub Honorowych Dawców Krwi. – Dzisiaj po 450 ml krwi oddało 35 osób, w tym dyrektor Caritas ks. Arnold Drechsler – informuje Mieczysław Ferdzyn, prezes klubu. Podobne akcje mogą być przeprowadzone w innych parafiach, trzeba jedynie zapewnić 25 dawców. W kędzierzyńskiej parafii w tym roku pobór krwi odbędzie się jeszcze czterokrotnie: 15 IV, 8 VII, 9 IX i 25 XI.



ANDRZEJ KERNER

Rozmowa z redaktorem TP trwała niemal trzy godziny

Tłumy na spotkaniu z ks. Bonieckim

OPOLE. Sala konferencyjna, parter, schody, szatnie i zakamarki Miejskiej Biblioteki Publicznej nie były w stanie pomieścić wszystkich chętnych na spotkanie z ks. Adamem Bonieckim MIC. Kilkaset osób przyszło do biblioteki by uczestniczyć w promocji „Lepiej palić fajkę niż czarownicę” – najnowszej książki wieloletniego redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”. Takich tłumów nowoczesny i przestronny gmach MBP jeszcze nie widział. Spotkanie, które prowadził ks. Marek Lis z Wydziału Teologicznego UO, trwało prawie trzy godziny

i zarówno publiczność, jak i gość nie mieli dość rozmowy. – Jesteśmy świętym Kościołem grzesznych ludzi – podkreślał kilka razy ks. Boniecki pytany o kwestie nadużyć seksualnych duchownych. Nie był to jednak główny wątek spotkania, którego znaczna część poświęcona była watykańskiemu okresowi pracy księdza. Wspomnienia na temat bł. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki i świętych „prywatnych” zajęły więcej czasu niż wątek grzechu w Kościele. Kilka osób wyrażało głośno swoją dezaprobatę wobec osoby ks. Bonieckiego, który reagował ze spokojem i rzeczowo odpowiadał na pytania, również te niegrzeczne („Kiedy ksiądz zrzuci sutanę?”).

Śp. Norbert Blacha

GLIWICE. W wieku 52 lat zmarł Norbert Blacha – gliwicki muzyk, pianista, kompozytor i aranżer. Zajmował się twórczością religijną. Autor utworów chóralnych i piosenek. Najpopularniejszą z nich to „Modlitwa o pokój” do

tekstu Mirosławy Hanusiewicz. Współtwórca i organizator gliwickiego festiwalu Cantate Deo. Kształcił młodzież, także z Opolszczyzny, między innymi w Akademii Muzycznej w Katowicach i w PWST w Krakowie.

Ferie w tropikach



KS. WOJCIECH JANUS

RACIBÓRZ-OSTRÓG. Już po raz trzeci parafia św. Jana Chrzciciela zorganizowała w czasie ferii zimowych wyjazd dla dzieci i młodzieży do znajdującego się pod Berlinem kompleksu Tropical Islands. 50-osobowa grupa ministrantów, marianek,

młodzieży brewiarzowej i innych młodych parafian korzystała od 5 do 7 lutego br. z relaksu w podzwrotnikowym klimacie z ogromnymi basenami, zjeżdżalniami, lasem tropikalnym z pięknymi zwierzętami. Były gry i zabawy przygotowane

Było gorąco i radośnie

w klubie dziecięco-młodzieżowym Tropino oraz wiele innych niecodziennych atrakcji. Oprócz rekreacji zrealizowano też cele dydaktyczne i religijne. W drodze powrotnej młodzież odwiedziła dwa cmentarze

15 lat Wydawnictwa MS

OPOLE. Wernisaż wystawy „Od Śląska po Kresy. 15 lat Wydawnictwa MS” stał się okazją do podsumowania piętnastoletniej pracy wydawnictwa Bogusława Szybrowskiego, nazywanego twórcą, kolekcjonerem, esteta, najznakomitszym opolskim wydawcą, przez wielu już dziś tytułowanego artystą. Prof. dr hab. Stanisław Nicieja zwrócił uwagę na jego niezwykłą finezję w dobieraniu edytorskich środków wyrazu, wtapiania w tekst doskonale dobranych fotografii, które równoległe ze słowem przekazują wiedzę. – To rzecz zadziwiająca, że w Opolu jest tak wielki wydawca, a efekty jego pracy należy nazwać zjawiskiem kulturowym – mówił profesor o dorobku Bogusława i Barbary Szybrowskich, na który składa się 130 albumów i książek, 26 reprintów starych map, kilkaset rodzajów pocztówek, folderów, zaproszeń i druków ulotnych. Na wystawie zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną

obejrzeć możemy wiele publikacji Wydawnictwa MS stojących na najwyższym poziomie edytorskim, które zdobyły nagrody i wyróżnienia na wystawach i targach książek, jak na przykład pozycję „Die Zeit des Plebiszits in Oberschlesien 1920–1922” Gerharda Torza wyróżnioną aż 18 medalami, i to w większości złotymi, na światowych wystawach literatury fachowej. Jak powiedział Bogusław Szybrowski, jego wydawnictwa odkrywają piękno przedwojennych miast Opolszczyzny, Kresów Południowo-Wschodnich, Ziemi Częstochowskiej, opisują dziedzictwo kulturowe Śląska. Doskonałe edytorstwo, w tym niepowtarzalne bogactwo ikonograficzne, jest wynikiem wieloletniej pasji kolekcjonerskiej m.in. filokartycznej, bibliofilskiej i numizmatycznej Bogusława Szybrowskiego.

Wystawa ekspozowana jest w Galerii WuBePe przy ulicy Piastowskiej 20



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

przy dawnym obozie Lamsdorf oraz uczestniczyła we Mszy św. w kościele św. Rocha w Tułowicach, po której gościnnie ks. proboszcz Norbert Niestrój zaprosił wszystkich na gorącą kolację. Koszty tego wypoczynku częściowo pokryto z dochodów dobroczynnego jarmarku.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJĄ: Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis, ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Lewirat

Słowa tego nie znajdziemy w tekście Biblii, spotkać je można w przypisach. Pochodzi od łacińskiego słowa „levir”, czyli szwagier. W ewangelii synoptycznych zanotowana została historyjka, zapewne wymyślona przez saduceuszy, odwołująca się właśnie do prawa lewiratu. Stanowiło ono, że starszy brat miał obowiązek poślubić bezdzietną wdowę po zmarłym bracie. Podstawą jest reguła Prawa Mojżeszowego, zapisana w Księdze Powtórzonego Prawa (25, 5-10). Zwyczaj ten zapewniał wdowom ochronę ekonomiczną i społeczną. Z jednej strony stał na straży wartości rodzinnych, z drugiej – zapewniał utrzymanie kobiecie, która w tamtej epoce nie była w stanie zapracować na siebie samodzielną pracą. Zwyczaj ten miał także na celu ochronę własności rodowej przed rozdrobieniem. Niejednolite było traktowanie dzieci zrodzonych z lewirackiego małżeństwa. Najczęściej pierworodny syn z nowego małżeństwa dla celów dziedziczenia uznawany był za dziecko zmarłego. Wspomniana wyżej historyjka poświadcza istnienie tego właśnie zwyczaju. Ilustracją prawa lewiratu jest w Starym Testamencie historia Tamar oraz Rut. Prawo lewiratu znane jest w różnych kulturach, także współcześnie.

OTWÓRZ:

Mt 22, 23-33; Rdz 38; Rt 4.

Caritas pomaga

Obiad dla każdego

Trzeba zjeść przynajmniej **jeden gorący posiłek dziennie**, żeby przetrwać tak ostrą zimę, radzą dietetycy i lekarze.

Czy wszystkim to się udaje? Z pewnością nie. Bo coż mogą zrobić starsze czy chore osoby, które mają trudności ze zrobieniem zakupów, ugotowaniem posiłku? Czasami ktoś im pomaga – rodzina, jeżeli jest w pobliżu, sąsiedzi. W najgorszej sytuacji są mieszkańcy wsi i domów oddalonych od centrum miasta. Dlatego pomoc udzielana takim osobom przez Caritas jest nie do przecenienia. Od wielu lat w diecezji opolskiej prowadzone są kuchnie Caritas, dostarczające regularnie obiady do domów starszych, chorych i niepełnosprawnych osób. W Raciborzu, przy ulicy Kozielskiej 65, ósmioosobowy zespół pracowników gotuje i rozwozi po mieście i rejonie raciborskim 160

obiadów. Gorące posiłki dostarczane są każdego dnia, oprócz niedziel. Ci, którzy chcą, mogą zamówić w sobotę dodatkową porcję na niedzielę. W barze raciborskiej kuchni można zjeść niedrogi obiad na miejscu, a dwa razy w tygodniu wydawane są darmowe, gorące posiłki z pieczywem dla każdego, kto przyjdzie. Korzysta z nich około 70 osób. Każdego ranka można też otrzymać za darmo pieczywo.

W Kluczborku kuchnia Caritas przy ulicy Wolności i sąsiaduje z łazienką, bardzo popularną wśród bezdomnych zatrzymujących się na krótko w mieście. Zawsze, gdy taka osoba zawita w to miejsce, może skorzystać z kąpieli, a oprócz tego zostaje nakarmiona. Zasadniczym zadaniem tej kuchni jest przygotowanie dziennie od 85 do 90 obiadów i dostarczenie ich do domów osób, które nie są w stanie same sobie gotować. Te obiady, podobnie jak w rejonie raciborskim i nyskim, docierają do najodleglejszych miejscowości i do mieszkańców Kluczborka. Wspomniana już kuchnia nyska, przy ulicy Głuchołaskiej 8, przygotowuje 240 obiadów: 100 rozwozi

do domów w regionie i mieście, 80 porcji konsumują na miejscu podopieczni Caritas i opieki społecznej, 40 obiadów dostarczanych jest do noclegowni dla bezdomnych.

W Opolu, gdzie zimę spędza wielu bezdomnych, Caritas Diecezji Opolskiej codziennie – także w soboty i niedziele – karmi ciepłym posiłkiem o godz. 13,00 każdego, kto przyjdzie do Misji Garażowej, działającej przy ul. Mickiewicza 5, przy Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym im. bp. Józefa Natana. Kuchnia Centrum codziennie przygotowuje świeże obiady wydawane na miejscu i dostarczane przez mobilny patrol Caritas bezdomnym przebywającym w parkach, na ulicy czy w tak zwanych pustostanach. Razem z jedzeniem, gorącą zupą i herbatą, oferowana jest im ciepła odzież.

Centrala Caritas Diecezji Opolskiej apeluje do wszystkich, by nie pozostawali obojętni na los ludzi potrzebujących wsparcia. Informacje w sprawie osób bezdomnych kierować należy pod numerem tel.: 74531241, 600478467.

Teresa Sienkiewicz-Miś



W opolskiej Misji Garażowej wszyscy zostaną nakarmieni i zaopatrzeni w ciepłą odzież



K.S. WYSZARD KRĘCIPROCH

LUDZIE. Ta ziemia oddycha Biblią, gościnnością i wiarą Abrahama – mówi s. Brygida Maniurka, franciszkanka misjonarka Maryi.

Piękny Wschód

tekst

ANDRZEJ KERNER

andrzej.kerner@gosc.pl

Siostra pochodzi z Łagiewnik Małych (dekanat Zawadzkie) i od 23 lat żyje na Bliskim Wschodzie. Kiedy wstępowała do misyjnego zgromadzenia, jej marzeniem była Afryka. – Przed ślubami wieczysty-

mi siostra prowincjalna zapytała mnie, czy jestem gotowa pojechać na Bliski Wschód. Niewiele wtedy wiedziałam na temat tego regionu, ale odpowiedziałam: tak. Po latach życia wśród tamtejszych ludzi uznaję to za przywilej, łaskę Pana Boga – opowiada s. Brygida. Przez ponad 20 lat pracowała w Syrii, a od 2 lat jest ekonomką bliskowschodniej

prowincji Franciszkanek Misjonarek Maryi (FMM), którą tworzy 106 sióstr 19 narodowości. Siostry żyją w pięciu krajach: Jordanii, Izraelu, Libanie, Syrii i Egipcie.

Jak możecie żyć razem?

Bliski Wschód jest najbardziej zapalnym regionem świata. „Arabska wiosna” zmieniła elementy

skomplikowanej politycznej i społecznej układanki, ale sytuacja daleka jest od uspokojenia. Na naszych oczach wzrasta napięcie w Syrii, która stoi na skraju wojny domowej. – W naszych wspólnotach żyją razem siostry pochodzące z krajów bliskowschodnich, których narody na co dzień ze sobą walczą lub są do siebie wrogo nastawione. Bardzo często spotykamy się ze zdziwieniem: „Jak możecie żyć razem? Każda z innego kraju, a nawet kontynentu”. A my chcemy dawać świadectwo, że różnorodność nie dzieli, ale może stać się źródłem ubogacenia – podkreśla s. Brygida. Chrześcijanie różnych wyznań i obrządków w krajach bliskowschodnich sami stanowią wielobarwną, choć mniejszościową mozaikę w społecznościach o przewadze muzułmanów, zresztą też podzielonych na odłamy (sunnici, szyici, alawici etc.).

Piękno Kościołów wschodnich

– Czuję się wzbogacona kulturą, mentalnością i duchowością obrządków wschodnich. Wciąż więcej otrzymuję, niż sama daję – mówi siostra. Pobyt na Bliskim Wschodzie rozpoczęła od nauki języka. Dziś biegle włada arabskim, francuskim, a także angielskim i rosyjskim. W Syrii pracowała na placówkach w parafiach katolickich Kościołów wschodnich: melkickiej, syriackiej i chaldejskiej. – Na co dzień doświadczam tego, o czym mówił Jan Paweł II – Kościół Chrystusowy oddycha „dwoma płucami”, którymi są duchowość chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu – mówi s. Brygida i powtarza za błogosławionym papieżem, że „chrześcijanin Wschodu ma własny styl odczuwania i rozumienia, a zatem również oryginalny sposób przeżywania swej więzi ze Zbawicielem”. Urzeka ją to, co mocno wyraził papież: „Piękno, które na Wschodzie jest jednym z najwspanialszych sposobów wyrażania Boskiej harmonii i wzorcem przemienionej ludzkości, ujawnia się wszędzie: w kształtach świątyni, dźwiękach, kolorach, światłach, zapachach”. Chrześcijański Wschód – odnosi się to zwłaszcza do tradycji syrijskiej – był pierwotnym środowiskiem rodzącego się Kościoła. Tam po raz pierwszy nazwano uczniów Jezusa chrześcijanami. Siostra Brygida podkreśla, że rozbudowana, przybliżająca po-

czucie tajemnicy liturgia Kościołów wschodnich mocno na nią oddziałuje. – Przez uczestnictwo w życiu parafii i cyklu roku liturgicznego duchowość Kościoła wschodniego stopniowo przenikała mnie i stawiała się moją – mówi.

Nie jesteśmy dwoma frontami

Tak jak siostry franciszkanki w swoich wspólnotach przekraczają bariery narodowości, tak i swoje apostołstwo kierują do wszystkich. – Angażujemy się w pracę duszpasterską: katechezę, formację katechetów, grupy modlitewne w Kościołach wszystkich obrządków, gromadząc wiernych różnych wyznań chrześcijańskich. Angażujemy się także charytatywnie na rzecz środowiska muzułmańskiego: w przychodniach dla ubogich, szpitalach, szkołach, internatach czy pracując wśród uchodźców – głównie z Iraku i Sudanu. Staramy się być pomostem między różnymi grupami narodowościowymi i wyznaniowymi. Osobiście doświadczam tego, o czym pisali patriarchowie katolicy Wschodu, że my, chrześcijanie i muzułmanie, nie jesteśmy dwoma frontami lub dwiema przeciwstawnymi partiami. Przede wszystkim jesteśmy razem obecni przed Bogiem – podkreśla franciszkanka.

Jednoczy cierpiący człowiek

Siostra Brygida Maniurka przez wiele lat oprócz zajęć w administracji zgromadzenia i duszpasterstwie (prowadzenie grup modlitewnych, towarzyszenie w czasie rekolekcji) pracowała w ośrodkach dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie. O. Zygmunt Kozłowski, jezuita od 30 lat pracujący w Syrii, w swojej książce „Z krzyżem w kraju półksiężyca” (Wyd. WAM, 2010) zachwyca się ogrodem założonym przez siostrę Brygidę w Raqqā, dużym mieście nad Eufratem, gdzie kierowała ośrodkiem dla niepełnosprawnych dzieci „Ziemia ludzi”. – 95 procent podopiecznych naszego ośrodka to muzułmanie. Chrześcijanin nie szuka przywilejów, jedynym jego przywilejem jest służba człowiekowi, zwłaszcza cierpiącemu. Człowiek cierpiący jednoczy ludzi bardziej niż jakiegokolwiek abstrakcyjne teorie – tłumaczy siostra Brygida. W ośrodku „Ziemia ludzi” niektórzy muzułmanie pierwszy



Siostrę urzeka piękno wschodniego chrześcijaństwa. Syryjski klasztor Deir Mar Musa
PONIŻEJ: Podopieczni i personel ośrodka „Ziemia ludzi” w Raqqā
PO LEWEJ: S. Brygida Maniurka FMM (z prawej)

raz spotykali się z chrześcijanami. – Ze zdziwieniem odkrywali, że jesteśmy inni, niż im mówiono. Z niektórymi do dziś utrzymuję przyjacielskie kontakty – mówi siostra. Za największy zaszczyt poczytuje zaufanie, którym rodzice chorych dzieci obdarzali siostry. – Nie wahali się posyłać swoich dzieci z nami na kolonie nawet za granicę, do sąsiednich krajów arabskich. To niewyobrażalne, jeśli chodzi o dziewczynki! W środowisku muzułmańskim dziewczynka nawet przez jedną noc nie może spać sama poza domem rodzinnym, jeśli nie towarzyszy jej ojciec lub brat. A nam mówili: jeśli wy jedziecie z nimi, to jesteśmy spokojni. To poruszające – opowiada misjonarka.

Ziemia, która oddycha Biblią

Siostra Brygida bardzo lubi Bliski Wschód, prosty styl życia jego mieszkańców i ich wschodnią mentalność. – To ludzie niezwykle gościnni. Dają gościom to, co najlepsze i z hojnością. Przeżywałam to tak wiele razy, odwiedzając bez zapowiedzi ubogie rodziny. Ledwie wchodzimy, a już mama dyskretnie daje dziecku pieniądze, by kupiło

owoce lub zimne napoje. Inna rzecz, że dzieci potem pierwsze po nie sięgają, bo nie mają ich na co dzień w domu. Albo chcemy odwiedzić znajomych, też bez zapowiadania się. Akurat wychodzą z domu, ale zwracają, mówiąc, że wychodzili tylko na spacer i nalegają, by wejść. Zostajemy ze dwie godziny, a parę dni później dowiadujemy się, że mieli ważne spotkanie. W ciągu całej wizyty ani przez chwilę nie okazali zniecierpliwienia! – opowiada s. Brygida Maniurka. Podczas takich odwiedzin siostrze często przychodzi na myśl Abraham, który goszcząc nieznaną przybyszki chlebem z trzech miar najczystszej mąki, twarogiem, mlekiem i mięsem tłustego, pięknego cielęcia, ugościł samego Boga. – Doświadczam na co dzień, jak ta ziemia oddycha Biblią dzięki żyjącym tu ludziom i miej-

scom: Ziemi Świętej, górze Nebo, rzece Jordan, Synajowi, Damaskowi – wylicza siostra. Wraz z wierzniymi i siostrami ze zgromadzenia często odwiedza i pielgrzymuje także do mniej znanych w Polsce, ale niezwykłych miejsc. Takich jak Malula – syryjska wioska, gdzie do dziś miejscowa ludność, w większości chrześcijańska, mówi tym dialektem języka aramejskiego, którym mówił Pan Jezus. Albo starożytny klasztor Deir Mar Musa na skraju pustyni syryjskiej – ośrodek międzyreligijnych spotkań i modlitwy założony przez włoskiego jezuitę o. Paolo Dall’Oglio. – Pan spełnił w moim życiu swoje słowa: każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma – mówi s. Brygida Maniurka FMM. ■



W katedrze opolskiej i na antenie Radia Plus

Bosko-ludzki

W każdą drugą niedzielę miesiąca bp Andrzej Czaja gości katechezy o Kościele.

Wierzę w Kościół – to tytuł cyklu 12 katechez, które od grudnia ubr. w każdą 2. niedzielę miesiąca o godz. 15.00 wierni mogą wysłuchać w katedrze opolskiej, na antenie Radia Plus Opole, a także w kilku kościołach diecezji, w których po niedzielnym nabożeństwie księża zapraszają do wspólnego słuchania transmisji radiowej. – Już w 2008 roku w liście do kapłanów na Wielki Czwartek biskupi polscy wyraźnie wskazywali, że Kościołowi naszymu, w tym pasterzom, pilnie potrzeba katechezy

o Kościele, zwłaszcza o obecności w nim Chrystusa. Od początku, jak zostałem biskupem, myślałem o tym wyzwaniu – wyjaśnia bp Andrzej Czaja, podkreślając, że kropką nad „i” było rozpoczęcie roku kościelnego pod hasłem „Kościół naszym domem”.

– W rozwoju myśli o Kościele na przestrzeni wieków mieliśmy problem z utrzymaniem pewnej równowagi między jego Boskim a ludzkim pierwiastkiem. Albo popadaliśmy w eklezjologiczny mistycyzm, czyli przeakcentowaliśmy duchową stronę Kościoła, albo w eklezjologiczny naturalizm, widząc przede wszystkim jego stronę widzialną – mówi bp Czaja, wyjaśniając: – Kościołowi zachodniemu częściej przydarzał się naturalizm. Właściwie do So-



ANNA KWAŚNICKA

Katechezy można odsłuchać na stronie www.diecezja.opole.pl

boru Watykańskiego II w Kościele katolickim dominowało widzenie Kościoła jako społeczności doskonałej, a 50 lat, które minęły od soboru, to za mało, by wyeliminować gorzki owoc w postaci myślenia o Kościele jako instytucji świadczącej usługi religijne.

Podczas pierwszych katechez biskup mówił m.in. o sensie i wartości Kościoła, a także o jego Boskim początku. Natomiast spotkanie 12 lutego poświęcone zostało naturze i tajemnicy Kościoła. – Bogactwa,

wielowymiarowości rzeczywistości Kościoła nie da się zdefiniować. Potrzeba spojrzenia oczyma wiary oświeconej rozumem, swoistego kontemplowania obrazów i metafor zawartych w Piśmie Świętym. Jest Kościół i owczarnia, i trzoda, i rolę uprawną, i zaczątkiem królestwa Bożego w świecie, i Ciałem Chrystusa, i świątynią świętą, itd. – wliczał bp Czaja, nauczając, że dopiero gdy te obrazy obejmie się integralnie, wizja Kościoła staje się dojrzała.

W niedzielne popołudnie w katedrze zgromadziło się kilkudziesięciu słuchaczy. – Nie zrażałbym się tym, że czasem przyjdzie mniej osób. Ci, którzy przychodzą, poniosą tę naukę dalej, nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem. Tak Kościół rozwijał się od samego początku. Apostołowie przekazywali to, co usłyszeli od Pana, a ci, którzy usłyszeli od apostołów, nieśli nowinę dalej – przekonuje biskup, zapraszając 11 marca na kolejną katechezę. **ana**

Na Płoni świętowali jubileusz

Skrzydłaci przyjaciele



ANDRZEJ ZIÓCZOWSKI

Oddział Racibórz Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых ma już go lat.

licznościowym przyjęciu 9 zasłużonych hodowców uhonorowano odznaczeniami PZHGP.

Oddział Racibórz, który zrzesza 105 członków, to jeden z najstarszych w Polsce. Dzieli się na 4 sekcje: Płonia, Studzienna, Nowe Zagrody, Tworków-Hanowiec. W większości do związku należą mężczyźni, ale ich żony również żywo interesują się prowadzoną hodowlą. – W ciągu roku organizujemy 14 lotów o długości od 100 do 1000 km gołębi

W kościele św. Paschalisa modlili się w intencji żyjących i zmarłych hodowców

starych, a także 5 lotów gołębi młodych na dystansie od 100 do 350 km – opowiada Stanisław Bachryj, prezes raciborskich hodowców.

Ich gołąbki uczestniczą w oddziałowych, okręgowych i ogólnopolskich wystawach. – W historii naszego oddziału 3 gołąbki reprezentowały Polskę na olimpiadzie – podkreśla pan Stanisław.

Było to w 1976 r., gdy złoty medal odebrał Henryk Tumulka, w 1999 r., gdy reprezentantem był gołąbek Władysława Fijasa, a w 2001 r. – Franciszka Komora. – Natomiast w 2011 r., podczas najdłuższego lotu z Bergen Op Zoom, tzw. maratonu o długości 993 km, Aleksander Bąkowski został nagrodzony za pierwszą serię w Polsce. Serię, czyli 3 gołębie – opowiada Stanisław Bachryj, który hodowcą jest od 45 lat. – Za życie dziękuję Panu Bogu – podkreśla. – Gdy sześć lat temu wybierałem się na targi do Katowic, w przeddzień wystawy miałem atak woreczka żółciowego. Gdy obudziłem się po operacji, usłyszałem o tragedii zawalenia się dachu – opowiada. Z panem Stanisławem miało jechać kilku kolegów z oddziału. Oni również zostali wówczas w domu.

Gdy gołębie wypuszcza się w niebo, przez pewien czas wirują, a po chwili obierają kierunek w stronę domu. Lot o długości 1000 km pokonują w ciągu 10–12 godzin, ale zdarza się, że warunki pogodowe mylą im drogę. – Jeden z gołębi wrócił do mnie po 8 latach – mówi pan Stanisław, podkreślając, że powrót gołębi to największa radość hodowcy.

Anna Kwaśnicka

ANNA KWAŚNICKA



Parafia Wniebowzięcia NMP w Kępnicy

Uratowali gotyckie malowidła



RENATA SZEŁWACH



ANNA KWAŚNICKA



RENATA SZEŁWACH

W kościele filialnym św. Jerzego w Hajdukach Nyskich ściany zdobią **cenne polichromie, pochodzące nawet z początku XV w.**

Najstarsze malowidło, ilustrujące przypowieść o pannach mądrych i głupich, pochodzi z ok. 1410 roku. Najobszerniejsze, złożone z wielu scen zarówno pasywnych, jak i moralizatorskich, znajduje się na ścianie północnej świątyni i datowane jest ok. 1460 r., natomiast sceny heraldyczne pochodzą z ok. 1500 r. – Ich autor jest nieznany, natomiast z pomocą specjalisty zajmującego się malarstwem udało nam się dotrzeć do średniowiecznych rycin, na których były wzorowane, autorstwa Mistrza E.S. i Martina Schongauera – wyjaśnia Renata Szelwach, konserwator dzieł sztuki i parafianka w jednej osobie.

Pomogła im dotacja

Członkowie Rady Parafialnej zastanawiali się jak odnowić zabytkowe polichromie, jednak koszt prac konserwatorskich nie mieścił się w możliwościach finansowych

Fragment ściany północnej po konserwacji
PO LEWEJ: Malowidło odkryte za ołtarzem bocznym
PO PRAWEJ: Nad zabezpieczeniem polichromii pracowali kilkuosobowy zespół
U GÓRY: Malowidło „Panny mądre i głupie”, które jest w bardzo złym stanie, odnowione zostanie w tym roku
PONIŻEJ: – Retuszowaliśmy kropkami, dlatego z bliska można odróżnić oryginał od retuszu – tłumaczy Renata Szelwach



ANNA KWAŚNICKA

tej niewielkiej parafii w dekanacie nyskim. Gdy z propozycją, jak pozyskać środki na renowację, wystąpiły specjalistki w tej dziedzinie Renata Szelwach i Jolanta Dudała, ks. proboszcz Roman Dyjur i Rada Parafialna dali zielone światło. Przygotowano dokumentację projektową i w 2011 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało dotację w wysokości 200 tys. zł, co pokryło pierwszą, większą część prac. – Właśnie otrzymaliśmy informację, że ministerstwo przyznało nam środki na drugi etap kon-

serwacji. Będzie to 150 tys. zł – cieszy się Renata Szelwach. Wkład własny parafii to ok. 10 proc. poniesionych kosztów. – Gdyby nie otrzymane dofinansowanie, nie mielibyśmy możliwości, by te prace wykonać. Od wielu lat rodziny przeznaczają 10 zł miesięcznie na sprawy remontowe w parafii, ale potrzebnych inwestycji jest wiele – podkreśla ks. proboszcz Roman Dyjur.

Odkrycia

Polichromie, malowane na ścianach z nierównych gładów

narzutowych, zostały zasłonięte podczas barokowej przebudowy kościoła. – Ostatnie prace odkrywkowe i konserwatorskie były prowadzone przed wojną. Prawdopodobnie wykonywano je w dużym pośpiechu – mówi Renata Szelwach, wyjaśniając, że m.in. nie odsunięto ołtarzy bocznych, za którymi pod warstwą tynku również znajdują się polichromie – W pierwszym etapie prac odsłonięliśmy jedną z nich. Jest to nietknięte przez nikogo, gotyckie malowidło, o bardzo jaskrawych kolorach. Na ścianie tej znaleźliśmy również otwór po gotyckim sakramentarium – wyjaśnia, dopowiadając, że zasłonięte warstwą farby były także części malowanych chust, które są charakterystycznym elementem gotyku.

Iniekcje i uzupełnienia

Prace konserwatorskie na północnej ścianie świątyni trwały od kwietnia do końca listopada ubr. – Poprzez wstrzykiwanie spoiwa, tzw. iniekcje, podklejaliśmy tynki, usuwaliśmy wtórne uzupełnienia malowideł, odkryliśmy i wyretuszowaliśmy setki nasieków, czyli śladów po uderzeniach młotkiem – opowiada Renata Szelwach. – W przypadku ubytków, co z nimi robić, wypowiadała się specjalna komisja. Praktycznie każda mniejsza i większa plamka była omawiana oddzielnie. Gdy ubytki nie pozwalały nawet na odczytanie sceny, wypełnialiśmy je plamą barwną, by nie przykuwały większej uwagi niż samo malowidło – wyjaśnia, dopowiadając, że zadecydowano, by pójść drogą uzupełnień przedwojennych, oczywiście ulepszając je. – Choć stan przed i po konserwacji wielu osobom może się wydawać niebyt różniący się, to gro pracy polegało na konserwacji technicznej, zabezpieczeniu tego stanu, który istnieje, by malowidła nie spadły na ziemię – mówi konserwator, tłumacząc, że gotyk retuszuje się bardzo delikatnie, bez dopowiadania, tak by zostawić substancję zabytkową.

Dzięki drugiej dotacji, z nadejściem wiosny ekipa konserwatorów wróci do pracy. Na uratowanie przed całkowitym zniszczeniem czeka ilustracja przypowieści o pannach mądrych i głupich, a prawdopodobnie na odkrycie – malowidło zasłonięte drugim ołtarzem bocznym.

Anna Kwaśnicka

zaproszenia



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Skupienie muzyków kościelnych

DIECEZJA OPOLSKA. „Tylko stała formacja i praca nad sobą daje pewność, że obowiązki, które podejmujemy na świętej Liturgii, są prawdziwie na chwałę Bożą. Jednocześnie pamiętać należy, że tylko człowiek rozmodlony może prowadzić innych do modlitwy” – napisał bp Paweł Stobrawa w skierowanym do muzyków kościelnych diecezji opolskiej zaproszeniu na adwentowy dzień skupienia, który odbędzie się **25 lutego** na Górze św. Anny. Początek o godz. 9.00 w bazylice. Program: konferencja ascetyczna, sakrament pokuty, adoracja, Eucharystia, agapa.

Konkurs zdobienia jaj wielkanocnych

KROSZONKI OPOLSKIE 2012. Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu przy współpracy Oddziału Opolskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych ogłasza konkurs zdobienia jaj wielkanocnych. Jest on adresowany do mieszkańców wojewód-

Na tych imprezach frekwencja zawsze dopisuje

stwa opolskiego, którzy ukończyli 16 lat. Dla nich konkursowe zmagania zaplanowano na **28 lutego** w godz. 10.30–13.30. Natomiast dla dzieci i młodzieży szkolnej (do lat 16) konkurs odbędzie się 29 lutego w godz. 10.30–13.30. Miejscem konkursu jest budynek Muzeum Wsi Opolskiej – Opole, ul. Wrocławska 174; udział należy zgłosić do 24 lutego, tel. 0774743021 lub 0774572349.

Rekolekcje dla maturzystów

WYŻSZE MIĘDZYDIECEZJALNE SEMINARIUM DUCHOWNE W OPOLU zaprasza na rekolekcje dla maturzystów, których hasłem będą słowa z Ewangelii wg św. Jana: „Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,38-39). Więcej informacji na stronie: www.wsd.opole.pl. Rozpoczęcie rekolekcji **2 marca** o godz. 16.00. Zakończenie 4 marca o godz. 12.00. Szczegółowych informacji udziela o. Stanisław Kołodziej, tel. 77 44 24 005; kom. 507 017 858. ■

■ R E K L A M A ■

Plus radio
107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

Ewangelizacja muzyką

Modlitwa w kluczu wiolinowym

Historia wiejskiej orkiestry symfonicznej i utalentowanej wspólnoty parafialnej.

Ks. Jerzy Kowolik, długoletni proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Naczęstawicach, kompozytor i założyciel chóru, scholi dziecięcej, orkiestry dętej i orkiestry symfonicznej „Symphonia rusticana”, napisał zwięzłą historię „obdarowywania ludzi miłością i pokojem, nadzieją i wielkością Boga”, bo, jak twierdzi, te cele przyświecały powstawaniu zespołów działających w latach 1969–2011. Zaczynał od zera, nie było ani jednej kartki nut, ani jednego instrumentu muzycznego. Trzeba było uczyć czytania nut, gry na najprostszych instrumentach. Jednak zapał młodych parafian, ich muzykalność i chęć

głoszenie Ewangelii sprawiły, że zespoły szybko się rozwijały. Nowe kompozycje, m.in. pasja „Dramat miłości” ks. Jerzego Kowolika i odkrywany przez niego repertuar śląskich kompozytorów, z najwybitniejszym wśród nich J.I. Schnablem, także współpraca z Akademią Muzyczną w Katowicach i Operą Śląską w Bytomiu zaowocowały dziesiątkami koncertów w Polsce i za granicą. O latach niezapomnianych przeżyć duszpasterskich, ewangelizacyjnych i kulturalnych, których głównymi bohaterami byli parafianie ks. Jerzego Kowolika, opowiada bogato ilustrowane wydawnictwo. **tsm**



Modlitwa w kluczu wiolinowym.
Parafia Naczęstawice.
Opracował ks. J. Kowolik,
Wydawnictwo i Drukarnia
Świętego Krzyża, Opole 2012.

Wykłady Otwarte 2012

Wiara czy pseudowiara?

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na wielkopostne wykłady.

25 lutego: „Apostolski depozyt wiary – Boży dar i zadanie Kościoła” – bp dr hab. Andrzej Czaja, prof. UO, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego; 3 marca: „Wiara a pokusa pseudowiary i bałwochwalstwa biblijnego Izraela” – ks. dr Andrzej Demitrow; „Wiara, która uzdrawia. Biblijny obraz nowotestamentalnej pobożności” – ks. dr Waław Borek; 10 marca: „Zabobon i nadzieja – konkurenci czy sprzymierzeńcy?” – ks. dr hab. Joachim Piecuch, prof. UO; „Zjawiska paranormalne – zagrożenie czy wyzwanie dla wiary?” – ks. dr hab. Andrzej Anderwald, prof. UO; 17 marca: „Niekonwencjonalne metody leczenia – medyczna zagadka czy zagrożenie?” – Jolanta Wszolek,

kierownik Pracowni Biologicznej Zastawki Serca, Fundacja Rozwoju Kardiologii im. prof. Z. Religi w Zabrze; „Medycyna alternatywna – alternatywa dla medycyny, okultyzm czy wiara zdesperowanych?” – ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec; **24 marca:** „Chrystus Królem Polski – wiara czy polityka?” – ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła; „Popularna literatura religijna – wyraz wiary czy pseudowiary” – ks. dr hab. Rajmund Porada; **31 marca:** „Co z wiarą w Europie XXI wieku?” – w dyskusji udział biorą: prof. dr hab. Jurij Babinow (sytuacja na Wschodzie), ks. prof. dr hab. Stanisław Rabiej (sytuacja w Polsce), ks. dr hab. Marcin Worbs, prof. UO (sytuacja na Zachodzie).

Wykłady odbywają się w soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00, w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu.